JEDNOŚĆ MOCĄ — W JEDNOŚCI SIŁA

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 21 maja 1944 r. Nr 21 (114)

ZDRADA.

Mimo wielokrotnych ostrzeżeń i przestróg, ogłaszanych w prasie tajnej, ciągle jeszcze zdarzają się hańbiące fakty ujawniania wrogowi w czasie śledztwa szczegółów tyczących pracy podziemnej. Pod wpływem znęcania się lub gróźb ze strony gestapowców, a niekiedy poprostu ze strachu, jednostki bez charakteru, bez poczucia honoru i obowiązku zaczynają »sypać« czy też »mówić«, jak się to często określa wstydliwie.

Za cenę tej nikczemności spodziewają się ocalić własną skórę, czy choćby tylko ulżyć swej doli. Bywa też, że »sypiący«, pragnąc oszukać swe sumienie Polaka, ujawnia tylko szczegóły, zdaniem jego »nieszkodliwe«.

Raz jeszcze przypominamy i ostrzegamy, że wszelkie udzielanie wrogowi choćby najdrobniejszych informacyj, odnoszących się do osób, metod i organizacji pracy konspiracyjnej, jest z d r a d ą, której nic usprawiedliwić nie może.

Cierpi i krwawi cały naród polski. Setki tysięcy braci naszych złożyło swe życie na polach walki, w obozach i więzieniach, setki tysięcy Polek i Polaków przeżyło męki fizyczne i katusze duchowe, dając wzór niezłomności, patriotyzmu i honoru. Wobec ogromu tych cierpień i tej ofiary, wobec grozy tortur i śmierci, której codziennie musi patrzeć w oczy każdy, kto chce nosić imię prawdziwego Polaka — wszelka słabość, wszelka chęć ocalenia siebie kosztem życia współbraci i kosztem Sprawy Polskiej — jest hańbą, — której nic, nigdy zatrzeć nie zdoła. O tym wiedzieć musi każdy Polak, a przede wszystkim ci wszyscy, którzy z Polską Walczącą związani są żołnierską przysięgą.

Przysięga — to nie tylko akt uroczysty, to nie tylko formalność, lecz nadewszystko akt religijny, akt honoru, który wiąże nieodwołalnie na śmierć lub zwycięstwo.

W śmiertelnej walce o Polskę mamy tylko jedną drogę: drogę poświęcenia, ofiary i chwały. Pomiędzy chwałą a hańbą nie mamy żadnych pośrednich, połowicznych możliwości.

Polska Podziemna widzi, słyszy i sięga daleko. Ani mury więzienne, ani ściany katowni gestapowskiej nie ukryją zdrady, której kara i hańba nie minie.

(Ignis)

Nasza akcja bojowa.

Walkom i wysiłkom A r m i i K r a j o w e j poświęcił ostatnio p. p r e m i e r St. M i k o ł a j c z y k dłuższy ustęp w swym przemówieniu na 3 Maja. Oto jego słowa:

»Druga sprawa, to bohaterska i pełna heroizmu walka Armii Krajowej, której zwłaszcza dziś należy poświęcić specjalne wspomnienie. Wzmógłszy akcję swą na Wileńszczyźnie, na Wołyniu, a ostatnio na tyłach Mannsteina, A. K. wykazała swą obecność, sprężystość organizacyjną i gotowość do walki, ofiarowując współpracę wkraczającym na teren Polski w pościgu za Niemcami wojskom sow. Właśnie w chwili obecnej, gdy stoimy w przededniu ostatecznej rozgrywki, gdy przed A. K. stoją najtrudniejsze zadania, należy się cześć tym licznym i nieznanym bohaterom walki o wolność, którzy swą walką,

krwią i pracą piszą prawa dla wolnej i niepodległej Rzeczpospolitej. Należą im się słowa otuchy i najwyższego uznania. Postawa i bohaterstwo Armii Krajowej stworzyły nowe fakty, nad którymi polityka bezczynnie przejść nie może«.

Tydzień za tygodniem notuje nasza kronika akty sabotażu, dywersji, akcji bojowej. Nie są to przecież wszystkie akcje, lecz ważniejsze i te, które mogą być podane do wiadomości, bez niepotrzebnego informowania wroga.

KOMUNIKAT NR 7 DTWA A. K. z dn. 10 V 1944 r. zawiadamia: Na Wołyniu nasze oddziały działające w strefie przyfrontowej w dniu 5 V 44 r. stoczyły całodzienną pomyślną walkę z trzema baonami niemieckimi wspartymi bronią panc. Npl. stracił wielu zabitych i 20 jeńców, zdobyto 2 ckm., granatnik i amunicję. Straty własne małe.

W Małopolsce w ramach działań bojowych na komunikację — wykonano w czasie od 31 III do 3 IV zniszczenia torów kol. na 25 odcinkach, w wyniku których wykolejono 27 pociągów wojskowych, niszcząc ogółem 11 parowozów, około 100 wagonów oraz uszkadzając 16 przewożonych czołgów. Zginęło 24 niemców, zaś 169 odniosło rany.

Dywersja kolejowa: W nocy 26-27 IV został wysadzony pociąg osobowy pod Celestynowem k. Warszawy, 21 IV pociąg towarowy wiozący sprzęt wojskowy na wschód. Zamach nastąpił między Siedlcami a Pruszkowem.

30 IV — 1 V 44 r. nasz oddział partyzancki opanował stację Sędziszów (kielecki), niszcząc urządzenia stacyjne i spychając do dołu obrotnicy 3 lokomotywy. Na Śląsku w ciągu jednego tygodnia wykolejono pociąg-sanitarkę w Jaszowicach, zniszczono 11 parowozów w Trzebini i Oświęcimiu, wysadzono pociąg w Chybiu i wykolejono 11 wagonów z węglem w Tychach.

Zasłużoną karę śmierci poniosło 2 znanych służalców niemiec, sołtys Kopeń z Chomranic i agronom wiejski.

Nakazy chwili.

POWSZECHNY OBOWIĄZEK. Zbyt często zapominamy, że obowiązek przeciwdziałania wrogiej propagandzie i podtrzymywania ducha własnego społeczeństwa, to nie tylko zadanie prasy podziemnej, ale k a ż d e g o obywatela polskiego. Każdy i w każdej okoliczności winien zapobiegać szerzeniu się niebezpiecznych plotek, tak często rozpuszczanych przez niemców czy agentów PPR. Nie wystarczy zachwycać się opisami czynów bojowców polskich, ale trzeba starać się podsycać w s z e l k i o p ó r s p o ł e c z n y. Rzeczą władz jest wydawanie ogólnych rozporządzeń, ale rzeczą każdego jest przyczynianie się do tego, by walka narodu polskiego przybierała na sile przez swą powszechność. Nie wolno zapominać, że walczymy wszyscy i codziennie, bo wróg nie pozostawia czasu na chwile wypoczynku i bezczynności.

Wypełnienie tego powszechnego obowiązku jest dziś niezwykle aktualne wobec tego, że:

1. Wedle ostatnich dyrektyw z Moskwy zadaniem PPR-u na najbliższą przyszłość ma być podrywanie w propagandzie autorytetu Rządu Polskiego, popularyzacja Krajowej Rady Narodowej i propagowanie s t r a j k u p o w s z e c h n e g o. W kierunku przeciwdziałania planom wroga ma iść wysiłek każdego obywatela, czy to zrealizowany drogą propagandy szeptanej, czy w inny sposób.

2. Niemcy wydali 1-szy nr. dwutygodnika „Przełom", który wprawdzie drukuje się w historycznych Racławicach, szafuje gęsto zdaniami Mickiewicza i faktami z naszych dziejów — ale dla pewności „zapomniał" dać adres redakcji i nazwisko odpowiedzialnego redaktora. Słusznie. Redakcję i tak znajdziemy. Bo redakcja to znane kanalie jak p. F. Burdecki red. „Steru", p. Skiwski z „koncernu" krakowskich gadzinówek i p. Kościelski. „Firmy" te reprezentowały od początku „współpracę z narodem panów" kosztem narodu niewolników.

CO MA NA CELU „PRZEŁOM"? Po 5 latach nieludzkich ofiar w nieu-

błaganej i nieustępliwej walce z niemcami — „Przełom" ma nas przekonać, że walka była bezcelowa i ofiary próżne. Ma poderwać nasze zaufanie do aliantów a w szczególności do Anglii, ma nas przekonać, że nasze miejsce w rodzinie narodów europ. jest przy boku Rzeszy. „Przełom" przedstawia niebezpieczeństwo bolszewickie, o którym sami dobrze wiemy co myśleć. Dość! Nie będziemy włazić w błoto pisanych cię- tym piórem „dowodzeń" pt. Skiwskich i Burdeckich. Ich „Przełom" przygotowuje współpracę z niemcami. To nam wystarczy. I polskim czytelnikom też!

Plugawa gazeta, produkt kilku sprzedawczyków **n i e ś m i e** się znaleźć w żadnym polskim domu! Każdy uczciwy Polak ma obowiązek tępić i niszczyć to plugastwo, a propagandą ustną zapobiegać rozszerzaniu się pisma wśród nieuświadomionych.

Z Kraju, ziem wschodnich i ziem zabranych.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. Komunikat KWP nr 34 zawiadamia, że 26 IV o godz. 9-tej w Warszawie przy ul. Chocimskiej zastrzelony został pułk. policji niem. G r e s s e r, wyróżniający się wrogim stosunkiem do ludności krajów okupowanych. Tegoż dnia, na placu Starynkiewicza rozgromiono grupę kontrolerów tramwajowych, znęcających się bestialsko nad publicznością, 3 zostało zabitych, a 4 rannych. 29 IV patrol AK wtargnął do szpitala więziennego im. Jana Bożego i odbił 1 żołnierza. Podczas akcji zbiegło 3 innych więźniów.

ECHA 3 MAJA W KRAJU. W Warszawie w dniu 2 maja ukazały się w wielu punktach miasta plakaty wzywające do uczczenia święta narod., w dniu 3 maja powiewały flagi na zamku, na pl. Piłsudskiego, na rogu pl. Małachowskiego i Traugutta. Pod pomnikami złożono wieńce. W dniu 6 V ukazał się „dodatek nadzwyczajny" do szmatławca. Zawierał on wiadomości o rzekomym rozpoczęciu wojny szwedzko-niemieckiej, artykuł okolicznościowy 3-majowy i dane cyfrowe o potędze wojennej aliantów.

W Krakowie pojawiło się mnóstwo nalepek 3-majowych na kioskach i miejscach publicznych. W wielu przedsiębiorstwach niem. Polacy szczególnie w tym dniu bojkotowali pracę.

„A r m i a" czy bandyci? W powiatach puławskim, kraśnickim, sandomierskim i włoszczowskim grasują szczególnie silnie bojówki „armii ludowej" PPR-u, które napadają i nierzadko mordują działaczy polit. i wojskowych, grabią majątki, udzielające pomocy żołnierzom AK, a gdzie się zdarzy rabują doszczętnie i zamożniejszych rolników. „Armia" ma wielu ochotników zwabionych w jej szeregi nadzieją łupu. W jakim stosunku pozostają te wyczyny do szumnych haseł kierowanych do polskiego chłopa i robotnika — każdy widzi najlepiej.

NOWE OSZUSTWO. Po napaściach na Str. Ludowe zakończonych fałszywą pogłoską o rzekomym rozłamie w tym stronnictwie i utworzeniu fikcyjnej grupy współpracującej z PPR — nastąpiły ataki na WRN. Pewnie znowu usłyszymy o jakiejś nowej socjalistyczno-pepeerowskiej partii. Najszersze masy robotników pol. zbyt dobrze znają tradycję PPS i jej walkę z tyranią Moskwy, bo to nowe oszustwo mogło je zbałamucić.

Wedle nowych wytycznych dla PPR-u przesłanych z Moskwy, ma się dokonać przekształcenie komórek PPR na naszych ziemiach na NKWD. Delegaci NKWD przybywający z Sowietów starają się przygotować komórki terenowe do współdziałania z władzami sow. na wypadek wkroczenia wojsk sowiec. Narazie przygotowanie to dotyczy sporządzania spisów członków org. WRN i Str. Narodowego. Nie trudno zgadnąć, do jakiego celu są te spisy. Nadto otrzymano polecenie nie dyskutowania w sprawie granic Polski, by nie zrażać sobie tym problemem społeczeństwa polskiego.

NALOTY SOWIECKIE dotknęły w ostatnich czasach znów: Lwów, Brześć,

Lublin (silne bombardowanie), Jarosław. Do najbardziej zniszczonych miast należy Kowel, w którym długo utrzymywała się załoga niemiecka. W Brześciu ukończono fortyfikacje i bunkry, linie okopów i tp. Wszystkie mosty, wiadukty — podminowano. Z miast poleskich wywozi się wszystko, zapasy, żywność, ewakuowano również ludność z Brześcia.

KARA NA ZBRODNIARZY. Donosiliśmy w swoim czasie o strasznym mordzie dokonanym w Hucie Pieniackiej przez Ukraińców z dyw. SS. Galizien. Otóż w czasie bitwy w Tarnopolskim, żołnierze ci dostali się do niewoli sow. i w krótkiej drodze, po udowodnieniu zbrodni — wszyscy zostali rozstrzelani.

LOS POLAKÓW na Ukrainie sow. i na ewakuacji. Największe skupiska pol. były w okr. winnickim gdzie wsie bywały do 50% polskie. Istniały polskie szkoły powsz., Pol. Instytut Pedagogiczny i Technicum w Kijowie — wszystko po 1935 r. zlikwidowano, nauczycielstwo wytępiono, Polaków z miast wywieziono zabraniając nawet używania języka pol.

— — —

Z MAŁOPOLSKI.

WYROKIEM Komisji Sądzącej KWP Okr. krakowskiego skazany został na k a r ę i n f a m i i inż. M a r i a n S e r w a c k i ur. 23 I 1891 r. wysiedlony z Poznania, zam. w Krakowie, Jabłonowskich 9. za to, że w r. 1941 wyrażał się pogardliwie o polskich dążeniach niepodległościowych, a niemców stawiał Polakom za wzór do naśladowania, utrzymuje zażyłe stosunki z niemcami, a jako zast. naczelnika kanalizacji szykanuje polski personel techniczny, zmusza robotników do coraz większej wydajności pracy, grożąc zesłaniem do karnych obozów pracy i oskarżeniem o sabotaż, oraz za to, że w podległym sobie urzędzie wprowadza system nadmiernej oszczędności gospodarki z krzywdą robotnika pol. a korzyścią okupanta.

W KRAKOWIE ogłoszono 12 V nową listę 20 rozstrzelanych i 40 nowych skazańców. — Miasto jest pod znakiem ewakuacji ludności ze wschodu, przy czym przejeżdżają egzotyczne zaprzęgi z głębi Rosji, snują się oddziałami kozaków i tp. Pobytu stałego nikt prawie dostać nie może. Wynędzniała ludność rosyjska pędzona przez ulice, żebrząca o chleb, tu i ówdzie dostaje chwilowe zatrudnienie przy robotach miejskich. Nie mają w Krakowie pomieszczenia Polacy — uciekinierzy, ale zato jest sporo Ukraińców, którzy w biały dzień urządzają napady rabunkowe na sklepy, na bogatszych lekarzy i tp. Stan bezpieczeństwa w mieście b. się pogorszył, wzrosła drożyzna.

OBAWY przed nalotami sow. są znaczne i przygotowania OPL kończą się w przyspieszonym tempie. Sow. lotnictwo stale nalatuje, fotografując teren Krosna (lotnisko w Moderówce) i Jasła. Zaobserwowano duże zrzuty desantów sow. w pasie Karpat. Wojsko niem. w tym terenie czuje się niepewne.

TERROR. W Dębicy przebywa około 5.000 ukr. SS dywizji, którzy dopuszczają się grabieży i rabunków, stają się postrachem i ciężarem ludności. — W Tarnowie 18 IV rozstrzelano 50 zakładników tytułem represji za 2 wypadki kolej. na linii Tarnów — Rzeszów, — 26 IV rozstrzelano 30 zakładników i aresztowano ok. 40 osób.

Ze Stanisławowa donoszą, iż miejscowy Kreishauptman Albert zarządził samowolnie ewakuację Polaków z miasta z 25 kg. bagażu, z przydziałem pozostałych rzeczy Ukraińcom. Natychmiastowa interwencja uchyliła to zarządzenie. Wojska sow. stoją na 60 km. od miasta, co przyczyniło się do wszczęcia ekscesów ukr. (we wsi Krechowce zamordowano 18 rodzin pol.).

KW
ZW